



**JOANNA  
JURECZKO-WILK**

redaktor wydania

W Warszawie kończą się styczniowe ekumeniczne modlitwy. Podczas centralnego nabożeństwa ekumenicznego, które w tym roku odprawione zostało w kościele ewangelicko-reformowanym, metropolita lubelski abp Józef Życiński wezwał do ratowania godności człowieka. Wspólna obrona człowieka jest tą płaszczyzną, na której ekumenizm już przynosi wymierne skutki. Abp Życiński podał przykład Irlandii Północnej, w której zmienił się stosunek społeczeństwa do terroryzmu po tym, jak na pogrzeby ofiar zaczęli przychodzić duchowni wszystkich wyznań. Przypominał też wydarzenia z 1984 r., kiedy po śmierci ks. Jerzego Popiełuszki Kościół Ewangelicko-Reformowany dał wyraz modlitewnej więzi z katolikami, za co zapłacił represjami ze strony władz. ■

„Wiersz czasem bardziej trafia do człowieka niż homilia” – uważał ks. Jan Twardowski. Swoimi wierszami uczył kochać ludzi i Boga – poprzez to, co słabe, małe, bezbronne, ciche...

Urodził się w Dzień Dziecka 1915 r. – może dlatego tak dobrze rozumiał dzieci i pisał dla nich piękne wiersze. To piękno i prostota zachwyciły też dorosłych – dla których „czas coraz prędszy”. Spośród wielu „poważnych” nagród, ks. Twardowski najbardziej cenił sobie Order Uśmiechu. W ubiegłym roku, w maju, dzieci z całej Polski składały mu życzenia, kiedy w kościele sióstr wizytek świętował 90. urodziny. Z największą prostotą pisał o rzeczach najtrudniejszych. Mówił do każdego, językiem dziecka docierał nie tylko do najmłodszych, o czym świadczą blisko dwa miliony wydanych egzemplarzy jego tomików.

Śp. ks. Jan Twardowski

## Poeta nie odchodzi



TONASZ GOŁĄB

Ks. Twardowski zmarł 18 stycznia w szpitalu przy ul. Banacha. W nocy przed swoją śmiercią podyktował ostatni wiersz, swego rodzaju rozrachunek z życiem. Pogrzeb kapłana-poety zaplanowano na 3 lutego. Najpierw o godz. 12.00 w bazylice Świętego Krzyża w Warszawie zostanie odprawiona Msza żałobna,

**Poeta żyjący mówi, ale kiedy odejdzie do Boga – to tak, jakby dopowiadał to, czego już nie słyszymy – pisał ks. Twardowski**

a po niej ciało kapłana zostanie złożone w dolnym kościele Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie. W przeddzień pogrzebu, 2 lutego, ciało ks. Twardowskiego zostanie wystawione w kościele sióstr wizytek przy Krakowskim Przedmieściu, a wieczorem sprawowana będzie tam Msza św. ■

## OSTRA ZIMA TRZYMA



Tej zimy na Mazowszu z wychłodzenia zmarło już kilkanaście osób. Chwylił ostry mróz. Zapełniają się noclegownie, jadłodajnie wydają więcej ciepłych posiłków, parafialne Caritas rozdają ciepłą odzież. Niektóre sale parafialne zamieniają się w ogrzewalnie dla najuboższych. Dlatego bądźmy bardziej wrażliwi na potrzeby biednych, chorych, samotnych... Oni nie zawsze sami proszą o pomoc. Nie wiedzą, gdzie i u kogo mogą liczyć na wsparcie. Pomóżmy im, pokierujmy, zgłośmy... „Czasami wystarczy zadzwonić, by uratować komuś życie” – podkreślają policjanci i przypominają swoje alarmowe numery telefonu: 997 i 112. Dla osób bezdomnych działa całodobowa infolinia: 92-87, pod którą można dowiedzieć się o wolnych miejscach w noclegowniach i innej formie pomocy. ■

**Potrzebujący teraz szczególnie czekają na naszą pomoc**

## Ferie na finiszu

**MAZOWSZE.** Dla dzieci i młodzieży z województwa mazowieckiego to już, niestety, ostatnie wolne dni. Ciekawe zajęcia proponowały nie tylko biblioteki, muzea, ośrodki sportowe i domy kultury. W czasie ferii można było za darmo popływać w basenie, pojeździć na lodowiskach, zagrać

w tenisa, pójść do kina i do teatru. W Celestynowie tamtejsze Centrum Informacji zorganizowało dla dzieci bezpłatne „Ferie z Internetem”. Natomiast w Rembertowie ferie zakończą się balem karnawałowym. W Warszawie ostatnia zimowa impreza odbędzie się 27 stycznia w Sali Kongresowej.



JOANNA JURECZKO-WILK  
Dzieci ze Szkoły Podstawowej w Platerowie k. Siemiatycz przyjechały na ferie do Warszawy. W Muzeum Archeologicznym wyrabiały dawne ozdoby

## W pierwszą rocznicę śmierci Kuriera

**WARSZAWA.** 20 stycznia, w pierwszą rocznicę śmierci Jana Nowaka-Jeziorańskiego – kuriera Komendy Głównej AK, wieloletniego dyrektora Rozgłośni Radia Wolna Europa i orędownika sprawy polskiej,

w katedrze polowej WP w Warszawie bp Tadeusz Płoski odprawił w jego intencji Mszę św. W hołdzie wielkiemu Polakowi władze Warszawy złożyły wieniec na jego grobie na Powązkach.

## Bryła jak Morze Czerwone

**MUZEUM HISTORII ŻYDÓW POLSKICH.** Koncepcję Muzeum Historii Żydów Polskich, które ma powstać w Warszawie, przedstawił w Tel Awiwie jego dyrektor prof. Jerzy Halbersztadt. Muzeum ma ukazywać 800-letnie dzieje społeczności żydowskiej w Polsce. Ekspozycję zaplanowano według najnowszych projektów muzealnictwa – jako serię galerii multimedialnych. Głównym jej elementem będzie wielowątkowy obraz Holokaustu – zagłady Żydów w czasie II wojny światowej. W muzeum mieścić się też będą centrum edukacyjne i biblioteka. Obiekt wzniesiony zostanie na placu przed po-

mnikiem Bohaterów Powstania w Getcie. Bryła muzeum będzie symbolicznie „rozcięta”. Ma to nawiązywać do przejścia ludu Izraela przez rozstępujące się wody Morza Czerwonego. Decyzję o wzniesieniu Muzeum Historii Żydów w Polsce podjął obecny prezydent RP Lech Kaczyński jeszcze jako prezydent Warszawy. Rząd polski i Rada m.st. Warszawy przekazały na budowę ponad 26 mln dolarów. Z prywatnych darowizn uzyskano dalszych 8 mln dolarów. Muzeum zostanie sfinansowane w części także przez światowe organizacje żydowskie i związki Żydów pochodzących z Polski.

## Kolędowali misyjnie

**ZIELONKA.** Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Zielonce uzbięły 1800 zł w ramach akcji kolędników misyjnych. Pieniądze przekazały osobie w Warszawie dyrektorowi Papieskich Dzieł Misyjnych ks. Janowi Piotrowskiemu. Fundusze zebrane w tym roku przez koła misyjne dzieci w całym kraju zostaną przekazane na pomoc dzieciom

w Indonezji. Mali kolędnicy z Zielonki zakończyli swoje kolędowanie w nuncjaturze apostołskiej u abp. Józefa Kowalczyka. Kolędnikom towarzyszyli: s. Gabriela Chodzieska OP – katechetka i opiekunka koła z Zielonki, s. Joanna Lendzion OP – sekretarz krajowy PDMD oraz ks. Eugeniusz Szyszka, sekretarz krajowy PDRW i PDPA.

## Najlepsze dla dzieci

**CZYTELNICTWO NAJMŁODSZYCH.** Redakcje jedenastu dziecięcych czasopism katolickich 19 stycznia po raz piąty spotkały się w Warszawie, by wspólnie zastanawiać się nad sposobami dotarcia do większej liczby najmłodszych czytelników. Według zgodnej opinii, największym problemem jest brak środków na reklamę takich mediów. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele krakowskich tygodników dla dzieci: „Dominik” i „Jaś”, miesięczników: „Anioł Stróż” z Warszawy, „Echo Dzieciom” z Podkowy Leśnej, „KNC – Króluj Nam Chryste” z Poznania, „Mały Gość Niedzielny” z Katowic, „Mały Przewodnik Katolicki”

z Poznania, „Mały Rycerz Niepokalanej” z Niepokalanowa, „Promyczek Dobra” z Nowego Sącza, oraz dwumiesięczników: „Moje Pismo Tęcza” z Częstochowy i „Świat Misyjny” z Warszawy. Redaktorzy dziecięcych czasopism zaapelowali do Episkopatu Polski, a także prezesów publicznego radia i telewizji o większą promocję czytelnictwa. „Polskie czytelnictwo prasy generalnie nie wygląda najlepiej. Ale jestem przekonany, że jeśli do regularnego korzystania z prasy przyzwyczaimy najmłodszych, to gdy dorosną, te nawyki będą procentować” – przekonuje ks. Andrzej Mulka, organizator spotkania.



TOMASZ GOLAB  
Według redaktora naczelnego „Promyczka Dobra” ks. Andrzeja Mulki, katolickie tytuły oferowane dzieciom swoją jakością i poziomem nie odbiegają od prasy świeckiej, ale mają walor formacyjny, którego tej drugiej często brakuje

Powstało Centrum Karier Osób Niepełnosprawnych

# Wyjść spod klosza

Osoby niepełnosprawne na Mazowszu nie muszą być skazane na zakłady pracy chronionej.

Centrum Karier pomoże im przekonać innych pracodawców, że są wykwalifikowanymi i doskonałymi pracownikami.

W Polsce zaledwie 8 proc. z prawie 5,5-milionowej rzeszy niepełnosprawnych pracuje. Jeszcze w 1999 r. na Mazowszu jako bezrobotnych było zarejestrowanych 2963 niepełnosprawnych, w połowie 2005 r. już 6232. Liczba rzeczywiście bezrobotnych jest wyższa, zważywszy na to, że źródłem utrzymania ponad trzech czwartych z nich pozostaje renta, a renciści nie mogą rejestrować się jako osoby poszukujące pracy.

## Firmy się boją

Dlaczego niepełnosprawnym tak trudno znaleźć pracę? Bo pracodawcy boją się przysługujących im dłuższych urlopów, dodatkowych przerw w pracy, zwolnień lekarskich... Poza tym niskie kwalifikacje niepełnosprawnych często nie wystarczają na coraz bardziej wymagającym rynku pracy. Prawie połowa ma tylko wykształcenie podstawowe, a zaledwie 3 proc. – wyższe. – Niepełnosprawni zazwyczaj mieli indywidualny tok nauczania, uczyli się w domu, nie mieli okazji się sprawdzić, konkurować z rówieśnikami – to sprawia, że mają gorszy start – mówi Joanna Bryk z Centrum Karier.

Nadrobić te braki pomoże Centrum Karier, działające przy warszawskiej Fundacji na Rzecz Transportowych Usług Specjalistycznych. W styczniu rozpoczęło dwuletni program – współfinansowany przez Europejski Fundusz Społeczny – który pomoże dostosować się osobom niepełnosprawnym do wymogów rynku pracy. Dodajmy: rynku, na którym konkurować będą z innymi bezrobotnymi i gdzie obowiązują twarde reguły gry. Nie cho-



dzi bowiem o znalezienie miejsc pracy w zakładach pracy chronionej, ale o przekonanie pracodawców normalnie funkcjonujących firm, że zatrudnienie niepełnosprawnych może być dla nich korzystne. Program jest skierowany do mieszkańców Mazowsza, ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności.

## Bez litości

Z drugiej strony Centrum ma tak przygotować niepełnosprawnych, żeby rzeczywiście mogli konkurować z innymi bezrobotnymi. – Większość niepełnosprawnych, rozmawiając z potencjalnym pracodawcą, opowiada koleje swojego ciężkiego życia, licząc na to, że ktoś zlituje się i zaoferuje pracę – mówi Agnieszka Żychalak, kierownik projektu Centrum Karier. Tymczasem do firm trzeba przemawiać językiem ekonomicznym, wykazać, że zatrudniając osobę bezrobotną zmniejszą składki wpłacane do PFRON, skorzystają ze zwrotu kosztów dostosowania miejsca pracy do potrzeb niepełnosprawnych, ulg w składkach na ubezpieczenie społeczne, dofinanso-

**Praca teleankietera, zdaniem Centrum, jest najkorzystniejsza dla niepełnosprawnych**

wań, a przede wszystkim zyskają lojalnego, oddanego pracownika.

## Praca najpierw nad sobą

Klient Centrum będzie mógł konsultować się z dwiema doradczyniami zawodowymi (jedna jest osobą na wózku), które pomogą mu ustalić, w czym jest dobry, jak mógłby pokierować swoją ścieżką zawodową, jaki wybrać kierunek nauki czy przekwalifikowania się. Może także zasięgnąć porady prawnika. Konsultować można się osobiście w Centrum (ul. Woronicza 29A), telefonicznie (tel. 022 852-01-82; w poniedziałki w godz. 13.00–16.00 pod tym numerem telefonu dyżuruje prawnik) lub pocztą elektroniczną: konsultacjeprawne@tus.org.pl, konsultacjezawodowe@tus.org.pl. Najpierw jednak trzeba wypełnić i odesłać ankietę zgłoszeniową, którą można pobrać ze strony www.tus.org.pl. Osoby niezamożne mogą liczyć na zwrot kosztów dojazdu do Centrum.

Pracownicy Centrum pomogą napisać życiorys i list motywacyjny, nauczą autoprezentacji, a nawet wykonają sesję filmową z próbnej rozmowy kwalifikacyj-

nej, która potem będzie materiałem do dalszej pracy nad sobą. Klienci centrum będą mogli bezpłatnie otrzymać CD ze wszystkimi swoimi dokumentami potrzebnymi w kontakcie z pracodawcami.

Na miejscu, w Centrum, będą dostępne oferty pracy dla niepełnosprawnych. Centrum chce promować bezrobotnych na targach pracy w kraju i za granicą.

JOANNA JURECKO-WILK

## SKĄD SIĘ BIORĄ PROBLEMY?

– Sama jeżdżę na wózku i głównym problemem w znalezieniu pracy były dla mnie schody, które oddzielały mnie od miejsca pracy. Inni mają kłopoty, bo nie są dostatecznie wykształceni lub mieszkają daleko poza miastem. Istnieje też w ludziach niepełnosprawnych niechęć do poszukiwania pracy – z góry zakładają, że im się nie uda.

**DANUTA BIELASZEK**  
z Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych



Dzień życia konsekrowanego

# W ukryciu, ale b

W dziekanacie, za kontuarem,  
siedzi miła, młoda kobieta.  
Studenci nawet nie przypuszczają,  
że indeksy wydaje im...  
siostra zakonna.

tekst  
**SYLWIA JABS**

zdjęcia  
**JOANNA JURECZKO-WILK**

**Z**akochałam się... – Ania z przerażeniem zwierza się współlokatorce. – Nie wiem, co robić. Za pół roku składam śluby wieczyste...

Tak przed rokiem martwiła się Ania, dziś w zgromadzeniu sióstr bezhabitowych, popularnie zwanych skrytkami. Wybrała Chrystusa i nie żałuje tej decyzji. Przeciwnie, dziękuje Bogu za chwilę wahania i wolną wolę, którą ją obdarzył.

Od kilku miesięcy współlokatorką Ani jest Kasia. Teoretycznie siostry powinny mieszkać w pojedynczych celach, ale ze względu na ograniczone możliwości lokalowe zajmują pokoje dwu- i czasami trzyosobowe. Współlokatorki zmieniają się mniej więcej co dwa lata, w związku z przeniesieniem do innej placówki.

## Dzień bardzo powszedni

Dorota (lat 30), drobna blondynka, o delikatnej urodzie, cichutka i skromna studentka warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, należy do Zgromadzenia Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza (obliczanki). Dzień zaczyna o 4.30 (gdy ma zajęcia o 8.00), aby zdążyć z obowiązkami zakonnymi i tymi na uczelni. Oprócz obowiązkowych wykładów i ćwiczeń, musi znaleźć czas na przygotowanie się do zajęć. Modlitwy odmawiane w ciągu dnia nadrabia późnym

**Niehabitowe  
siostry zakonne  
są wtopione  
w codzienność**



ZDJĘCIA JOANNA JURECZKO-WILK

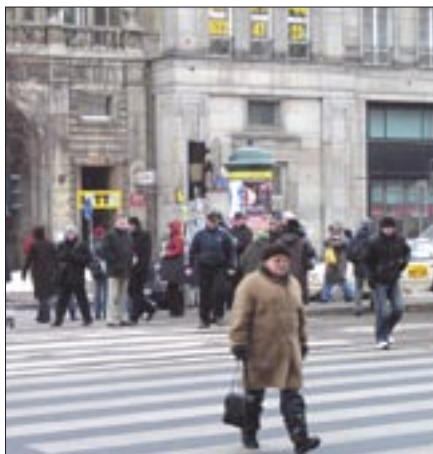
wieczorem. Na spanie zostaje jej niewiele, około czterech godzin. Choć chodzi z podkrążonymi oczami, jest szczęśliwa. Na pytanie, dlaczego właśnie zakon bezhabitowy, odpowiada:

– Nie chcę, aby ludzie wiedzieli, że cała oddałam się Chrystusowi. To jeden powód, bardzo osobisty. Drugi jest związany z bliźnimi. W dzisiejszych czasach bardzo często habit stanowi zaporę w kontaktach z ludźmi. A ja chcę być blisko nich.

Podobnych argumentów używa Kasia (27 lat) z innego zgromadzenia bezhabitowego. Ta energiczna brunetka o szerokim, rozbrajającym uśmiechu, na co dzień uczy języka polskiego w szkole, prowadzi kółko teatralne i wydaje gazetę szkolną. Przez swoje „postrzelone” usposobienie Kasia jest zupełnym przeciwieństwem spokojnej Doroty. Należą do dwóch różnych zgromadzeń, ale ich plan dnia i zwyczaje wyglądają bardzo podobnie. Każda z nich tylko w domu zgromadzenia używa imienia zakonnego. W związku z tym proszą, aby o nich nie wspominać. Ostatecznie są skrytkami. Mimo „świeckich” obowiązków, zawsze znajdują czas na modlitwę i kontemplację. Rano odmawiają jutrznię, po południu brewiarz i nieszpory, a wieczorem kompletę. Codziennie biorą udział w Eucharystii, mają również czas przeznaczony na rozmyślanie.

Zgromadzenie Kasi raz w roku organizuje dni skupienia dla dziewcząt. Obowiązkowo odbywa także własne rekolekcje.

**Jedna z trzech  
warszawskich  
siedzib  
franciszkanek  
niehabitowych**



# lisko

## Widzialne, niewidzialne

Niewyróżniający strój skrytek umożliwia im dotarcie do różnych grup społecznych. Pozostają nierozpoznane, studiując na uczelniach artystycznych (malarstwo, muzyka), na wydziałach humanistycznych (filologia, historia) czy przedmiotów ścisłych (matematyka). Pracują incognito w przedszkolach, szkołach i uczelniach. Prowadzą sierocińce, otaczając opieką tych najmłodszych i bezbronnych. Angażują się w służbę terenowych władz samorządowych. Pracują w instytucjach kościelnych oraz na przykład w Domu Artysty Weterana w Skolimowie. W miejscach, do których zostały posłane, są przykładem miłości, dobra i ogromnej pracowitości.

– Znam skrytkę, która uwielbia wycieczki górskie – mówi student Dominik. – A jak jedzie na kolonie w charakterze ratownika, to i strój kąpielowy założy. Przecież w spódnicy nikogo z wody nie będzie wyciągać. Dzięki temu, że wygląda jak każda inna dziewczyna, łatwiej się z nią rozmawia.

## Ich droga do nieba

Na pytanie o trudności związane z życiem w ukryciu Dorota odpowiada:

– Powołanie do życia konsekrowanego, podobnie jak powołanie do małżeństwa, wymaga wyrzeczeń i poświęceń. Jednak są one do przejścia, jeśli człowiek da się prowadzić miłości.

Kasia mówi o obawach: – Boję się odpowiedzialności za człowieka, którego Bóg stawia na mojej drodze, ale przed nią nie uciekam. Boję się też, że nie sprostim oczekiwaniom Chrystusa, że nie będę potrafiła dać świadectwa swoim życiem.

Obie zgodnie podkreślają: najważniejsze, aby każda siostra, zarówno habitowa, jak i skrytka, pamiętała, że przede wszystkim jest kobietą i matką, a dopiero później zakonnicą. Tylko taka kolejność jest właściwa. Inaczej ani macierzyństwo duchowe, ani dawanie siebie czy wzrastanie dla Boga nie będzie możliwe. Boża łaska buduje na naturze. ■

*Aby uszanować anonimowość siostr, ich personalia zostały zmienione.*

## Charyzmat cichej służby

# Modlą się i pracują



ZDJEŃCJA JOANNA JURCZKO-WILK

Siostry niehabitowe i członkinie instytutów świeckich to apostołki codzienności.

Żyjąc „w świetle”, są równocześnie znakami, że także zwyczajność może uświęcać.

Ze względu na swój charyzmat ukrytej, cichej służby, nie chcą ujawniać danych, nazwisk, statystyk... Dlatego trudno dokładnie określić ich liczbę. Według szacunków w całej Polsce w 34 instytutach życia konsekrowanego działa ponad 1100 członków. Do tego dochodzą zakony niehabitowe.

Ich służba jest często zwyczajna: pomagają w parafiach, pracują w szkołach jako katechetki, w domach pomocy, ale także są inżynierami, ekonomist-

kami, adwokatami. Siostry franciszkanki niehabitowe, które na terenie archidiecezji warszawskiej mają pięć domów, głównie opiekują się chorymi w szpitalach i przychodniach. Honoratki, zwane też siostrami fabrycznymi – wchodziły do środowiska robotniczego, pracują w zakładach. Siostry Imienia Jezus dawniej opiekowały się w Warszawie kobietami pracującymi w rękodzielnictwie. Teraz można je spotkać m.in. w parafialnych kancelariach, szkołach (nie tylko katechetki), przedszkolach, a także w Sekretariacie Episkopatu Polski. W Episkopacie można też spotkać siostry Sługi Jezusa, które swój dom formacyjny mają w Otwocku, a w Warszawie prowadzą szkołę podstawową i przedszkole. W grójeckim Domu Opatrzności Bożej pracują niehabitowe niepokalanki, z kolei pasterzanki idą do młodzieży z marginesu społecznego, pracują w ośrodkach wychowawczych, a także w instytucjach państwowych.

**W tych warszawskich szkołach można spotkać franciszkanki niehabitowe**



**Przed wojną przy Wilczej 25 w Warszawie siostry pocieszycielki Najświętszego Serca Jezusowego prowadziły czytelnię, która zasłynęła jako ośrodek powołań kapłańskich i zakonnych dzięki pracy Wincenty Stawano i Cecylii Anny Gągolewskiej. Dzisiaj po ich dziele pozostała tylko w podwórzu figura Jezusa.**

oprac. JIW

Rodzice stworzyli przedszkole i szkołę

# Najłatwiej dać stos zabawek...

O zabawie bez... zabawek i trzylatkach w mundurkach z **Dobrochną Lamą**, dyrektorką Szkoły Podstawowej i Przedszkola „Strumienie” w podwarszawskiej Falenicy, rozmawia Agata Puścikowska.

**AGATA PUŚCIKOWSKA:** *Media rozpisują się o tajemniczym przedszkolu Opus Dei, w którym nie dość, że dzieci zmuszane są do chodzenia w mundurkach, to jeszcze nie daje się im... zabawek.*

**DOBROCHNA LAMA:** – No cóż... Jeśli się szuka sensacji tam, gdzie jej nie ma, to trzeba ją stworzyć. Nasze dzieci rzeczywiście chodzą w mundurkach. To estetyczne, wygodne, bawełniane ubranka – dzieci je lubią. Wyglądają podobnie, i to im się podoba, gdyż daje poczucie wspólnoty. Poza tym, co jest chyba najważniejsze, jednakowo strój nie rozprasza dzieci i eliminuje u nich zjawisko zazdrości.

*Oczywiście, ale rodziców posyłających dzieci do przedszkola Opus Dei chyba stać na najlepsze ubrania...*

– Po pierwsze nasze przedszkole nie jest przedszkolem Opus Dei. Przedszkole i żeńską szkołę podstawową stworzyła grupa rodziców, których częścią jest związana z organizacją. Opiekę duchową sprawują ponadto księża z parafii Opus Dei, ale robią to jako osoby prywatne. Po drugie, wbrew panującej opinii, do naszego przedszkola i szkoły chodzą nie tylko dzieci z najbogatszych rodzin. Są oczywiście i takie, ale większość stanowią te średnio sytuowane, dla których opłata czesnego to ogromny wyśięk.



AGATA PUŚCIKOWSKA

*Do tego niebotyczne wpisywe... 14 000 zł...*

– To „wpisowe” obejmuje naukę od przedszkola aż do liceum i jest udziałem rodziców w powstanie całego przedsięwzięcia: głównie w budowę nowego budynku (obecny wynajmujemy). Nasze placówki oświatowe nie mają „dobrego wujka” z Ameryki, wbrew temu, co się niektórym wydaje, nie sponsoruje ich też Opus Dei. Finansują się właściwie same – w dużym stopniu tworzą ją właśnie udziały wykupione przez związane z nimi rodziny. Taki model znany jest np. w Hiszpanii od blisko pięćdziesięciu lat i doskonale się sprawdza. Rodziny najczęściej dość długo zbierają pieniądze, czasem biorą pożyczki – traktu-

ją wykupienie udziału jako inwestycję w przyszłość dzieci. W przypadku rezygnacji ze szkoły, otrzymują całą sumę z powrotem. Pieniądze można też odebrać po ukończeniu nauki przez dzieci. Poza tym nasze „wpisowe” wpłaca się od rodziny, a nie od dziecka. Gdy więc podzieli się je przez dwoje czy pięćoro dzieci uczęszczających do szkoły, zaczyna się... opłacać.

*Przypuszczalnie częściej jest to dwoje niż pięćoro dzieci?...*

– Właśnie nie. Co ciekawe – łatwiej u nas znaleźć rodzinę z sześciorgiem dzieci niż

z jednym. Ciągną do nas rodziny wielodzietne – w naszej szkole czworo czy pięćoro rodzeństwa nikogo nie dziwi.

*Dlaczego tak się dzieje? Czy szkoła w jakiś sposób promuje wielodzietność?*

– Szkoła przede wszystkim promuje same rodziny... Kościół uczy podstawowej prawdy – to rodzice są najważniejsi w procesie wychowawczym. My, nauczyciele, tylko im w tej pracy pomagamy. Dzięki współpracy z nimi, w sposób naturalny i najprostszy z możliwych, wdrażamy dzieciom zasady, nawyki, które zaowocują w przyszłości. Jeśli chodzi o finanse, to każdą rodzinę traktujemy indywidualnie. W ten sposób rodziny wielodzietne nie czują się „poszkodowane” – ich status materialny jest brany pod uwagę przy ustalaniu wysokości czesnego na kolejną dzieci.

*Wracając jeszcze do zabawek, a właściwie ich... braku. Czy rzeczywiście dzieci w taki sposób są „wdrażane do pracy”?*

– Oczywiście, że nie. Dzieci mają zabawki, ale bawią się nimi tylko w przerwach między zajęciami i w świetlicy. W ciągu dnia mają mnóstwo ciekawych zajęć organizowanych przez wychowawczyńnię – czas jest wypełniony do maksimum i nikt się nie nudzi, tym bardziej nie cierpi z powodu „braku zabawek”. Uczymy poprzez zabawę. Najłatwiej dać dziecku stos zabawek i... pozostawić samemu sobie, popijając przy stole kawę. Trudniej jest zająć dziecko, żeby świetnie spędzało czas, i to z wielkim pożytkiem dla jego rozwoju. ■

**Rodzice traktują naszą szkołę jak inwestycję w przyszłość dziecka – mówi dyrektorka Dobrochna Lama**

Dzięki niej człowiek żyje  
prawdziwie  
ludzkim życiem

## Kultura z ducha

W ramach III Ogólnopolskiego Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich 28 stycznia odbywa się minikongres „Kultura inspirowana Dobrą Nowiną”.

– Kongres ma ukazać kulturę jako wyraz ludzkiej tożsamości i chrześcijańskiej odpowiedzialności, jako codzienną drogę apostołskiej aktywności ruchów i stowarzyszeń katolickich. Ma być też impulsem do ożywienia ich kulturotwórczej działalności inspirowanej Ewangelią – tłumaczy Piotr Hoffmann, odpowiedzialny za koordynowanie prac Kongresu Tematycznego.

28 stycznia w Domu Pielgrzyma Amicus, przy ul. Hozjusza 2, od godz. 9.30 o kulturze debatować będą m.in. filozof dr Kazimierz Szalata, pieśniarka i poetka Antonina Krzysztoń, prezes Polskiego Stowarzyszenia Estradowego „Po-lest” Bronisław Palys, ks. dr Jerzy Rasiak oraz redaktor naczelny Instytutu Wydawniczego PAX Zbigniew Borowik. W programie przewidziano także występ Chóru Kameralnego Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie oraz wystąpienia przedstawicieli ruchów i stowarzyszeń katolickich na temat owoców swojej pracy, problemów kreowania chrześcijańskiej kultury. Występ zespołu Tomasza Kamińskiego z Torunia o godz. 14.30 zakończy kongres.

– Powinniśmy widzieć i traktować siebie jako twórców szeroko rozumianej kultury, doskonalić metody i poszerzać zakresy kreowania chrześcijańskiej kultury życia i naszej narodowej tożsamości w warunkach cywilizacji laickiego globalizmu i unifikacji przekazu kulturowego, zwłaszcza przez środki masowego przekazu – zachęcają organizatorzy. **TG**

XXI Katolicki Festiwal Filmów i Multimediiów „Niepokalanów”

# Jedyny taki konkurs

Rozmowa z **Andrzejem Bogusławem Januszewskim**, dyrektorem Festiwalu „Niepokalanów”, wiceprezesem Katolickiego Stowarzyszenia Filmowego

**TOMASZ GOŁĄB: Co nowego czeka nas podczas festiwalu? Czym będzie różnić się od poprzednich edycji?**

**ANDRZEJ BOGUSŁAW JANUSZEWSKI:** – W ubiegłym roku zaszyły znaczne zmiany. Festiwal powrócił po sześciu latach do niepokalanowskiego klasztoru. Przez kilka lat odbywał się najpierw w całości w Niepokalanowie Lasku (Centrum Rycerstwa Niepokalanego), a w latach 2002–2004 wieczorne projekcje publiczne i zakończenia festiwalu były już w klasztorze, w dużej sali kinowo-teatralnej. W nowych warunkach staramy się zapewnić uroczystościom festiwalowym oprawę artystyczną.

Istotną zmianą jest zwiększenie od 2005 r. zainteresowania festiwalem twórców z zagranicy. Zgłoszono prawie trzy razy więcej filmów niż w latach poprzednich (ponad 40). Wzrosła też ich jakość, tak że znaczną część nagród w roku ubiegłym otrzymały filmy zagraniczne. W tym roku do połowy stycznia nadeszło już 18 filmów spoza Polski.

**Co jest dotychczasowym robkiem dwudziestu festiwali?**

– Festiwal „Niepokalanów” istnieje od 1986 r. i rozwinął się z festiwalu filmowego o zasięgu krajowym do multimedialnego przedsięwzięcia międzynarodowego. Stał się jednym z nielicznych festiwali w świecie oceniającym dzieła w kategoriach filmowych i multimedialnych. Udział w nim biorą zarówno amatorzy, profesjonalści, jak i autorzy programów telewizyjnych, radio-



**Andrzej Bogusław Januszewski, dyrektor Festiwalu „Niepokalanów”**

wych, multimedialnych i stron internetowych.

W ciągu 20 lat istnienia festiwalu zaprezentowano już ponad 2300 filmów z 52 krajów ze wszystkich części świata, a w czasie dziewięciu lat istnienia konkursów multimedialnych oceniono ponad 300 programów radiowych. Filmy i programy radiowe zgłaszane na festiwal obejmują szerokie spektrum tematów związanych z życiem współczesnego człowieka. Dzieła te, aby mogły być pokazywane, promowane i nagradzane na festiwalu, muszą przekazywać prawdę, dobro, piękno i ewangeliczną miłość, pokazywać godziwe życie, podtrzymywać nadzieję, przybliżyć ku Bogu.

Nagrodzone na festiwalu filmy prezentowane są później w całym kraju na pokazach organizowanych przez katolickie stowarzyszenia, ośrodki duszpasterskie, domy kultury. W ostatnich latach filmy można było zobaczyć w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Bydgoszczy, Łodzi, Zamościu, Bochni.

Festiwal w Niepokalanowie był także inspiracją do zorganizowania Międzynarodowego Katolickiego Festiwalu Chrześcijańskich Filmów Dokumentalnych i Programów Telewizyjnych „Magnificat 2005” na Białorusi.

**Czy festiwal ma szansę przetrwać w całości do Warszawy?**

– Były kiedyś takie pokusy, ale je odrzuciliśmy. Festiwal powołany został przez Grupę Filmowców Katolickich, która przyjęła za patrona św. Maksymiliana Kolbego, twórcę Niepokalanowa. Także powstałe w 1990 r. Katolickie Stowarzyszenie Filmowe nosi imię św. Maksymiliana Marii Kolbego. Festiwal został więc włączony do charyzmatu Niepokalanowa. Nie można odrywać dzieła od jego kolebki. Czy istnieje Telewizja Niepokalanów, którą przeniesiono do Warszawy? ■

*Biuro Festiwalu: Katolickie Stowarzyszenie Filmowe, ul. Barska 2, 02-315 Warszawa, tel./ fax 022 823-44-89sw*

## FESTIWAL NIEPOKALANÓW

Do 31 stycznia można jeszcze nadsyłać prace na 21. edycję festiwalu „Niepokalanów”. Organizatorem Festiwalu jest Katolickie Stowarzyszenie Filmowe im. św. Maksymiliana Marii Kolbego we współpracy z klaszturem Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie i Stowarzyszeniem „Rycerstwo Niepokalanego” w Polsce. W tym roku unikatowa w skali światowej impreza odbędzie się od 17 do 21 maja. ■

■ R E K L A M A ■

### DAM PRACĘ

Poszukujemy mężczyzny do pracy w dziale handlowym wydawnictwa.

Konieczne prawo jazdy kat. B.

CV prosimy przysyłać na e-mail: wiez@wiez.com.pl

Informacje: tel. 22 828-19-07

Dni skupienia dla dziewcząt

# Z benedyktyнками przed Najświętszym Sakramentem

Kontemplacyjny zakon siostr benedyktynek sakramentek z Nowego Miasta w Warszawie zaprasza dziewczęta na dni skupienia w Wielkim Poście.

Sakramentki to zakon, który szczególnie adoruje Najświętszy Sakrament. Jego założycielka, matka Mechtylda, przejęta zniwagami, jakich dopuszczano się wobec Najświętszego Sakramentu, postanowiła powołać mniszki, które podejmą się adoracji wynagradzającej. Pierwszy klasztor zgromadzenia w Polsce powstał właśnie na rynku Nowego Miasta w 1688 r. Został ufundowany jako wotum dziękczynne królowej Marii Kazimiery za zwycięstwo Jana III Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem. Od przeszło trzystu lat mniszki dzień i noc adorują Najświętszy Sakrament. Przerwały tylko raz: w czasie powstania warszawskiego, kiedy kościół i klasztor zostały doszczętnie zburzone, grzebiąc pod ruinami 35 mniszek i ludność cywilną Starówki.



TOMASZ GOŁĄB

Skupienie na Wielki Post

Dziewczęta, które chcą Wielki Post przeżyć w kontemplacji przed Najświętszym Sakramentem, mogą zgłaszać się telefonicznie: 022 635-71-13 lub pocztą elektroniczną: benedyktyнки.sakramentki@gmail.com.

Dzień otwarty u onkologów i hematologów

## Poza limitem

Z okazji Światowego Dnia Walki z Rakiem, który przypada 1 lutego, w sobotę 4 lutego w warszawskich placówkach onkologicznych i hematologicznych będzie można zrobić badania i skonsultować się ze specjalistami.

W poprzednim roku w dniu otwartych drzwi z wizyt u onkologów w całym kraju skorzystało ponad 40 tys. osób. U ponad 3 tys. wykonano badania pomocne w wykryciu nowotworu. W tym dniu w wybranych placówkach onkologicznych i hematologicznych można wysłuchać prelekcji na temat nowoczesnych metod wykrywania raka, sposobów jego leczenia i możliwości wyleczenia, a tak-

że zwiędzić oddziały lecznicze i diagnostyczne. Jednak pacjenci najbardziej zainteresowani są konsultacjami u specjalistów i możliwością przeprowadzenia badań, na które w normalnym trybie trzeba byłoby czekać miesiącami. 4 lutego w Warszawie otwarte dla pacjentów będą najprawdopodobniej: Instytut Hematologii i Transfuzjologii, ul. Chocimska 5; CSK WAM Klinika Chorób Wewnętrznych i Hematologii z Ośrodkiem Transplantacji Szpiku, ul. Szaserów 128 oraz Centrum Zdrowia Dziecka, al. Dzieci Polskich 20. W chwili zamykania tego numeru nie jest jeszcze znana pełna lista placówek. Można ją znaleźć na stronie internetowej Polskiej Unii Onkologii: [www.puo.pl](http://www.puo.pl).

## Zapowiedzi

■ **ZAKOŃCZENIE EKUMENICZNYCH MODLITW.** Ostatnie nabożeństwo w Warszawie, w ramach styczniowych modlitw o jedność chrześcijan, zostanie odprawione 29 stycznia o godz. 12.30 w parafii św. Katarzyny na Służewie.

■ **TURNIEJ HALOWY.** Od 30 stycznia do 4 lutego w hali gier na AWF, przy ul. Marymonckiej 34, rozegrany zostanie XV Międzynarodowy Turniej Halowy w piłce nożnej dla dzieci z parafialnych klubów sportowych. W zawodach weźmie udział ok. 1000 zawodników.

■ **ŚWIĘTO U KS. BOSKO.** 31 stycznia, we wspomnienie patrona praskiego oratorium św. Jana Bosko, działającego przy salezjańskiej bazylice Najświętszego Serca Jezusa, o godz. 16.00 w sali teatralnej będzie można obejrzeć film fabularny o patronie. O godz. 18.00 w bazylice zostanie odprawiona Msza św. Natomiast 4 lutego o godz. 15.00 w oratorium rozpocznie się bal karnawałowy.

■ **DLA PRACUJĄCYCH I BEZROBOTNYCH.** W każdy wtorek w kościele św. Józefa Oblubieńca, przy ul. Deotymy 41 na Kole, odbywają się spotkania pracujących, niepracujących i pracodawców. O godz. 18.00 rozpoczyna je modlitwa w kościele przed Najświętszym Sakramentem. O godz. 19.00 odprawiana jest Eucharystia, a po niej w budynku parafialnym, w siedzibie Stowarzyszenia LABOR spotkają się wszyscy, którzy na kanwie czytań biblijnych chcą podzielić się doświadczeniami pracy lub poszukiwania pracy.

■ **W INTENCJI DZIECI POCZĘTYCH.** 1 lutego w bazylice Najświętszego Serca Jezusowego na Pradze o godz. 17.30 w kaplicy MB Wspomożycielki Wiernych odmówiony zostanie Różaniec w intencji dzieci poczętych. O godz. 18.00 w bazylice rozpocznie się Msza św. w intencji dzieła obrony życia poczętego.

■ **POMÓC POMAGAJĄCYM.** Od 3 do 5 lutego w Ośrodku Apostolstwa Trzeźwości w Zakrocymiu odbędzie się spotkanie osób pomagających zawodowo innym, które czują się „wypalone”. Będzie czas do zatrzymania się, zadbania o siebie, aby jeszcze lepiej służyć potrzebującym. Zgłoszenia przyjmuje Biuro OAT: ul. o. H. Koźmińskiego 36, 05-170 Zakroczym, lub pocztą elektroniczną: [oat@xl.wp.pl](mailto:oat@xl.wp.pl).

■ **O HISTORII ZBAWICIELA.** 4 lutego o godz. 11.00 w kościele Najświętszego Zbawiciela w Warszawie zostanie odprawiona Msza św., a po niej będzie możliwość zwiędzenia kościoła i wysłuchania ciekawostek o jego historii. Zaprasza Radio Józef.